

ISSN 1733-5140

Nr 3 (218) 2015
29.03.2015 r.
Rok XXI, 2,00zł



Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich



**Nie ma Go tu.
Zmartwychwstał.**

Słowo od proboszczów



Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię. Te słowa Jezusa jak echo towarzyszą nam w tym roku. Nawrócenie to pierwszy krok. Za nim musi iść drugi - przyjęcie Ewangelii. Ona jest radosną nowiną o zbawieniu ofiarowanym nam w Jezusie Chrystusie. Nawracamy się do radości. Człowiek nawrócony ma pokój w sercu, jest szczęśliwy. Człowieka nawróconego można rozpoznać nie tylko po uczynkach. Nawrócony promieniuje radością. Jest szczęśliwy, bo wie, że będzie zbawiony. Codzienne trudności, problemy, także te, które wydają się za ciężkie do udźwignięcia, nie odbiorą mu radości. Dlaczego? Bo wie, że jest z nim Bóg. Że go nie opuści. Nawracanie się i przyjmowanie Ewangelii daje więc siły, by innym dawać nadzieję, by mogli zobaczyć, jak pięknie jest być człowiekiem wierzącym.

Trzeba jednak wytrwałości, aby nie utracić wiary i radości. Żydzi najpierw pełni radości witali Jezusa jako króla, gdyż widzieli cuda, których dokonał. Ale potem, pod wpływem podburzonego tłumu, wołali „ukrzyżuj”. Presja tłumu, sondaży, opinii publicznej ma wielką siłę. Dlatego świętując zmartwychwstanie Chrystusa, ciesząc się świętem życia, zasiadając do wielkanocnego stołu, trzeba uświadomić sobie motywy świętowania. Dlaczego są to moje święta? Czym cieszę się najbardziej? Jaki wpływ mają na moją codzienność? Jedyne Bóg i to, co dla nas uczynił, nadaje głębok

i trwały sens naszemu świętowaniu. Kto tego nie uzna, kto zatrzyma się jedynie na zewnętrznych znakach i tradycjach Wielkanocy, niedługo po świętach, podobnie jak Żydzi pod wpływem tłumu, będzie wołał „ukrzyżuj”. Będzie skazywał Boga na śmierć w swoim sercu, uczynkami w życiu innych ludzi, swoimi wyborami w życiu następnych pokoleń. Dlatego, aby otrzymać łaskę silnej wiary, aby radość Zmartwychwstania była trwała, trzeba przejść z Jezusem całą drogę zbawienia; nie zatrzymywać się tylko na radości wielkanocnego poranka. Triduum Paschalne, czyli wydarzenia Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty pomagają uwierzyć w obecność Jezusa w Eucharystii; nadają sens krzyżowi, cierpieniu i poświęceniu; ukazują wartość chrztu świętego i przynależności do Kościoła.

Wielki Tydzień i okres Wielkanocy to najważniejszy czas w życiu Kościoła i parafii. Świadomość i poczucie przynależności do nich nadają naszemu świętowaniu charakter wspólnotowy - kościelny. Nikt z nas, w radości czy smutku, nie pozostaje sam. Mimo że nie zawsze w kościele znamy się z imienia, jesteśmy braćmi i siostrami. Dla każdego bowiem z nas Jezus umarł i zmartwychwstał. Życzę, aby ta prawda, głoszona świętami Wielkanocy, była źródłem prawdziwej radości Każdej i Każdego z Was.

Ks. Maciej Chwarścianek SDS



Drodzy Parafianie!

Powoli kończy się okres Wielkiego Postu, w czasie którego w sposób szczególnie brzmiały słowa roku duszpasterskiego „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Św. Jan Paweł II często powtarzał, że musimy nawracać się codziennie, to znaczy stale „wyliczać się” wobec Pana naszych serc. Uznać swoją słabość i otworzyć się na przebaczącą Miłość – to zadania, jakie Jezus daje nam w tym świętym czasie. Pragnienie trwania przy Bogu rodzi się z uważnego słuchania Słowa Bożego.

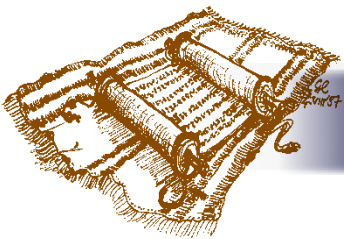
Szczególnym czasem zasłuchania się w Słowo Boże są rekolekcje wielkopostne, które w tym roku głosił dla nas o. Marek Augustyn – franciszkanin konwentualny z Wrocławia. Były to wyjątkowe rekolekcje – bo przeżywane z wierną kopią Całunu Turyńskiego, który nazywany jest także Piątą Ewangelią. Św. Jan Paweł II powiedział, że Całun Turyński jest niemym i cichym świadkiem śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Ojciec Rekolekcjonista wyjaśnił nam, jak Całun wyraźnie pokazuje rany i tortury zadane Panu Jezusowi podczas męki i po zawieszeniu na krzyżu. Wielkim skarbem, który zawiera Całun, jest obraz twarzy Pana Jezusa. To wizerunek Chrystusa nie ręką ludzką uczyniony. Św. Jan Paweł II mówił, że „dla człowieka wierzącego istotne jest przede wszystkim to, że Całun to zwierciadło Ewangelii. (...) Każdy człowiek wrażliwy,

kontemplując go, doznaje wewnętrznego poruszenia i wstrząsu. (...) Całun jest także obrazem miłości Boga, a zarazem grzechu człowieka. Wzywa do odkrycia najgłębszej przyczyny odkupieńczej śmierci Jezusa. (...) W cichym przesłaniu Całunu człowiek słyszy echo Bożych słów i wielowiekowego doświadczenia chrześcijańskiego: uwierz w miłość Boga, największy skarb ofiarowany ludzkości, i broń się przed grzechem, największym nieszczęściem ludzkich dziejów” (Jan Paweł II, Turyn, 24 maja 1998 r.).

Na zakończenie rekolekcji ojciec Marek wezwał nas do troski i obrony życia, które jest wielkim darem Boga i jest święte. I tak jak troszczymy się o życie i obronimy je od chwili poczęcia, tak samo mamy obowiązek zatroszczyć się o życie wieczne. Dziękujemy Bogu za ten piękny czas rekolekcji. Niech zaowocuje on pogłębieniem wiary w nieskończoną miłość Boga względem nas i odrzuceniem wszystkiego, co się tej miłości sprzeciwia.

Na zbliżające się Święta Wielkiej Nocy pragnę wraz z księżmi duszpasterzami złożyć najszczerze życzenia: wszystkich potrzebnych łask od Zmartwychwstałego Pana, radości i pokoju płynącego ze zwycięstwa Jezusa nad śmiercią oraz niezachwianej nadziei, że z Chrystusem, który żyje, jesteśmy w stanie przetrwać nawet najtrudniejsze chwile, oraz z odwagą iść po drogach życia i świadczyć nieustannie o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS



Słowo na dziś

Słowo Boże

Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, Jezus posłał dwóch spośród swoich uczniów i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: «Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem»”.

Poszli i znaleźli osłę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, a niektórzy ze stojących tam pytali ich: „Co to ma znaczyć, że odwiązujecie osłę?” Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im.

Przyprowadzili więc osłę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki zielone ścięte na polach. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: „Hosanna. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach.”.

Niedziela Palmowa rozpoczyna wyjątkowy czas. Nie tylko dla Kościoła, nie tylko dla księży, organistów, kościelnych. Wielki Tydzień to wyjątkowy czas dla każdej i każdego, kto chce towarzyszyć Chrystusowi w największym dziele, jakie mogło się dokonać kiedykolwiek na świecie, a mianowicie w dziele Odkupienia i Zbawienia.

Syn Boży przyjmuje cierpienie, mękę, śmierć, a po trzech dniach zmartwychwsta-

je, abyśmy wszyscy mieli życie i to mieli je w obfitości.

Czy w naszym życiu może dokonać się jeszcze coś większego? Czy ktoś może zrobić dla nas jeszcze więcej?

Te trzy dni: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota oraz Niedziela Zmartwychwstania odkrywają przed nami sens słów: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że zesłał nam swojego Syna, aby świat nie potępił, ale go zbawił”.

Jaka wygląda moja odpowiedź na te słowa?

Czy aby nie ograniczam się tylko do przyjęcia rano w Wielką Sobotę i poświęcenia koszyczka z pokarmem?

Papież Franciszek powiedział kiedyś, że chrześcijanin to człowiek radości pustego grobu. To człowiek, w którym nie ma smutku, nie ma narzekania, ale jest radość i nadzieja płynące z faktu Zmartwychwstania.

Chcimy być ludźmi prawdziwej radości. Chcimy być prawdziwymi świadkami Zmartwychwstania Jezusa. Aby jednak być świadkiem tych radosnych wydarzeń, trzeba w nich uczestniczyć. Niech więc nie będzie pustego miejsca, które czeka na Ciebie przy Ołtarzu w Wielki Czwartek. Niech nie będzie pustego miejsca, które czeka na Ciebie przy Krzyżu w Wielki Piątek. Niech nie będzie pustego miejsca, które czeka na Ciebie przy grobie Chrystusa w Wielką Sobotę.

Bądź autentycznym świadkiem Zmartwychwstałego Pana.

ks. Przemysław Marszałek SDS



Z okazji Wielkiejnocy każdemu z Czytelników „Naszej Parafii” serdecznie życzymy odnowy moralnej, odbudowy sił duchowych i fizycznych oraz radosnego i we wspólnocie z najbliższymi przeżywania Świąt Zmartwychwstania opromienionych blaskiem chwały zwycięskiego Chrystusa

– z podziękowaniem za 20 lat życzliwości dla naszego pisma – Redakcja



Wielebnym Duszpasterzom posługującym w obu obornickich parafiach z okazji Wielkiego Czwartku – pamiątki ustanowienia sakramentu kapłaństwa, składamy najlepsze życzenia obfitości mocy i łask Bożych w wypełnianiu Waszego powołania oraz codziennego wsparcia modlitewnego parafian.

Redakcja



Modlitwa za kapłanów

(ks. Paschalis Schmid SDS)

O Boski Zbawicielu, Jezu Chryste, który powierzyłeś kapłanom, jako Twoim zastępcom, całe dzieło odkupienia, ratowania i uświęcania świata, ofiaruję Ci wszystkie modlitwy, prace, radości, ofiary i cierpienia dnia dzisiejszego, przez ręce Twojej Przenajświętszej Matki, w intencji uświęcenia kapłanów i kandydatów do stanu kapłańskiego.

Daj nam prawdziwie świętych kapłanów, pałających ogniem Twej Boskiej miłości, którzy by szukali jedynie Twej większej czci i zbawienia naszych dusz. Strzeż ich od niebezpieczeństw duszy i ciała, a szczególnie zaś ochraniaj przed tym, co zagraża ich cnocie i obniża w nich ideał świętości kapłańskiej.

A Ty, Maryjo, dobra Matko kapłanów, ochraniaj ich w niebezpieczeństwach ich świętego powołania i przyprowadź do Dobrego Pasterza także tych biednych kapłanów, którzy zbłądzili i sprzeniewierzyli się przyjętym na siebie obowiązkom. Amen.

HISTORIA CAŁUNU TURYNŚKIEGO

Całun Turyński jest bezcennym materiałem i historycznym dokumentem oraz dowodem życia, śmierci i zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa, Odkupiciela ludzkości. Historia zachowania płótna pogrzebowego nazwanego Całunem i jego stosunkowo niedawne odczytanie jest wielkim darem Bożej Opatrzności dla całego Kościoła. Przez dwadzieścia wieków jego historia była wpleciona w wydarzenia historyczne na drodze wędrówki z Jerozolimy do Turynu. Niektóre ślady burzliwej historii tej relikwii są do dzisiaj dobrze widoczne na wizerunku całunowym.

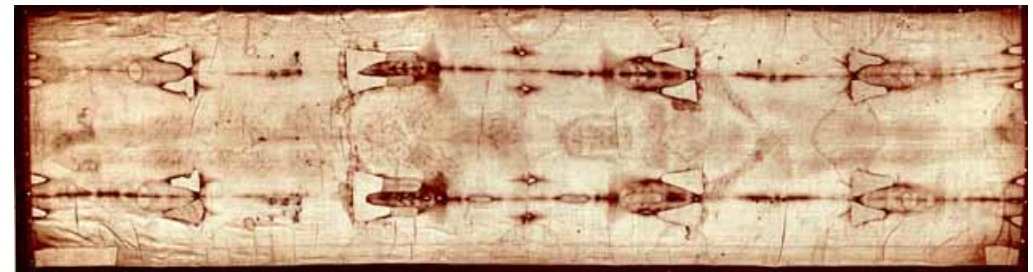
Dzieje Całunu możemy prześledzić, poczynając od wspomnienia pozostawionego przez urodzonego w Dalmacji św. Hieronima, który dotarł do apokryficznej Biblii Hebrajczyków w Aleppo. Biblia ta przechowana została przez wspólnotę nazirejczyków i była napisana w języku aramejskim. Nieznany autor zapisał tam, że Całun otrzymał po śmierci Pana Jezusa święty Piotr. Całun określano wówczas najczęściej w środowisku żydowskim mianem „shatnez”, co dla Żydów oznaczało największą nieczystość, bo były na nim odbite ślady po zmarłym. Tym pewnie należy tłumaczyć małe zainteresowanie Całunem w pierwotnym Kościele, który przecież głównie wywodził się z nawróconych Żydów.

Kolejne wzmianki o płótnie pochodzą z miasta Edessy, stolicy królestwa Osroene (obecnie Urfy w Turcji, około 560 km na północ od Jerozolimy). Mówimy o latach 13-50 n.e., gdy panowała tam dynastia króla Abgara. Król ten ciężko zachorował, paraliż odebrał mu władzę w nogach. Doszły do niego wiadomości o uzdrowieniach dokonywanych przez Jezusa Chrystusa i o Jego nauce. Król wysłał do Zbawiciela list poprzez posłańca z zaproszeniem do Edessy. Posłaniec wrócił z wiadomością, że zaproszenie zostało przyjęte, ale sam Jezus

przybyć nie może. Obiecał natomiast wysłać do króla jednego ze swoich uczniów, gdy Jego misja dobiegnie końca. Rzeczywiście jeden z uczniów Chrystusa przybył do Edessy, do króla. Wchodząc do komnat trzymał nad czołem Całun tak złożony, że widoczna była jedynie twarz Pana Jezusa. Leżący monarcha widział ogromny blask bijący od płótna. Odzyskał władzę w nogach i poznał ucznia Jezusa, którym okazał się apostoł Tadeusz. W Edessie powstała wówczas wspólnota wyznawców Chrystusa. Opiekowali się oni Całunem, cudownym znakiem i dowodem działalności Zbawiciela. Całun nazywano w tym czasie „Acheiropita”, czyli „obrazem nie ludzką ręką uczynionym”.

Oprócz odnalezionych w grotach skalnych manuskryptów syryjskich, wydarzenia te potwierdzają także pisma papieża Stefana III w roku 1130. Wzmianki odnajdujemy również w Bibliotece Watykańskiej, w tzw. Kanonach z XII w. Wiemy, że Całun przebywał w Edessie do roku 944. Syn wspomnianego monarchy też był wielkim czcicielem Całunu. Natomiast wnuk króla, późniejszy król Manu VI, zaczął prześladować chrześcijan, którzy w większości opuścili miasto. W obawie o Całun ukryli go, bez przekazania wiadomości gdzie go schowali. Być może ci, którzy taką wiedzę posiadali, zmarli. Edesę kilkakrotnie niszczyły powodzie, z których najtragiczniejsza miała miejsce w 525 r. Wówczas zostało zniszczone miasto, jego kościoły i zamki. Po kataklizmie mieszkańcy postanowili odbudować miejskie mury. W trakcie prac odnaleziono zamurowaną skrzynię z Całunem. Stare kroniki i ustne przekazy podawane z pokolenia na pokolenie ocaliły pamięć i przywróciły świętość ocalałej relikwii. Około dwadzieściu lat później, po oblężeniu Edessy przez Esseńczyków, ocalenie miasta przypisywano czczony tam relikwii

Całunu. Wieść o przechowywaniu Całunu w Edessie rozeszła się po całym Wschodzie. Około 640 r. Edessa dostała się pod panowanie Arabów. Cesarz bizantyjski Konstantyn VII w 944 r. rozpoczął wojnę o Całun. Po zdobyciu miasta Nisibis, co otwarło Bizancjum drogę na Bagdad, Konstantyn VII zgodził się na rokowania, pod warunkiem jednak, że zostanie mu zwrócone płótno zwane „Acheiropita”, czyli Całun nie ludzką ręką uczyniony. Mamy na ten temat informacje od niejakiego Al Masudiego (być może arabskiego kronikarza), który zapisał, że „na Całunie jest odbita twarz Chrystusa”. Zdziwieni tak skromnymi żądaniami Arabowie poprosili jeszcze na dodatek o uwolnienie swoich trzystu jeńców i gwarancję, że Konstantynopol już nie uderzy na Edesę i że wycofa swoje oddziały z zajętych terenów. I to żądanie cesarz bizantyjski spełnił, świadom wartości Całunu dla chrześcijańskiego świata. W ten sposób Całun znalazł się w Konstantynopolu. Cesarz Jan VI Kantakuzen umieszczał go kolejno w trzech świątyniach.



Podczas tzw. wypraw krzyżowych (zwłaszcza czwartej) nastąpiły tragiczne wydarzenia. Kiedy rycerze rabowali i plądrowali świątynie nie zważając na żadne świętości, Całun zniknął z Konstantynopola. Po pewnym czasie znalazł się w posiadaniu jednego z francuskich rycerzy, niejakiego Geofreya de Charny. Był on założycielem potężnego Zakonu Templariuszy. Prawdopodobnie zabrał on Całun do Europy. Działo się to wszystko około roku 1203. Templariusze, być może znając wartość posiadanej relikwii oraz burzliwe dzieje płót-

na, nie rozgłaszali tego faktu. Niektóre źródła podają, że fakt posiadania Całunu znany był w zakonie jedynie najważniejszym osobistościom. Z upływem lat rycerze skopiowali jednak twarz Pana Jezusa z Całunu i zaczęli ją pokazywać. Wydaje się, że obraz, który wykonali, nie był zbyt udany, a nawet musiał wyglądać przerażająco, skoro w niedługim czasie oskarżono Templariuszy o oddawanie czci jakiemuś „bałwanowi”. Dodatkowo na skutek konfliktu, do którego doszło pomiędzy zakonnikami-rycerzami a królem Francji Filipem IV, zaczęto konfiskować mienie zakonne, zajęto wiele zamków zakonnych, a wielu templariuszy podejrzanych o bałwochwalstwo, spalono na stosie. Całun zaginął, a właściwie został doskonale ukryty.

Wiemy następnie, że syn wspomnianego rycerza Geofreya de Charny przechował Całun w swojej posiadłości w Chambrey. Później, około 1389 r., rodzina umieściła płótno w małym, drewnianym kościółku w Lirey. Tam Całun był kilka razy wystawiany na widok

publiczny. Znowu rozeszła się wieść o relikwii. Do Lirey zaczęli ściągać coraz liczniejsi pielgrzymi. Biskup miejsca zapragnął zatem zabrać tak cenną relikwię do siebie. Porozumiał się w tej sprawie ze swoim przełożonym; był nim wówczas przebywający w Awinionie antypapież Klemens VII, który zakazał wystawiania Całunu. Kanonicy odpowiedzialni za kościół w Lirey nie posłuchali jednak nakazu antypapieża. Jednakże wnuczka Geofreya, poszukując po śmierci ojca przez kilka lat godnego miejsca dla relikwii, ostatecznie przekazała ►

► Całun księciu Ludwikowi Sabaudzkiemu. Kiedy dowiedział się o tym św. Karol Boromeusz, będący wówczas arcybiskupem Mediolanu, postanowił sam w pieszej pielgrzymce udać się po relikwie.

14 września 1578 r. książę Emanuel Filibert przeniósł Całun do Turynu, gdzie również zorganizował stolicę swojego księstwa. Musiał być bardzo przejęty posiadaniem tak niezwyklej relikwii skoro w swoim testamencie zaznaczył, że pieniądze zebrane na jego pogrzeb spadkobiercy mają przeznaczyć na budowę kaplicy godnej dla przechowywania cennej relikwii. 1 czerwca 1694 r. skrzynia z najcenniejszą relikwią chrześcijaństwa spoczęła w nowej kaplicy Całunu i znajduje się po dzisiejszy dzień w Turynie.

Ponowne zainteresowanie Całunem nastąpiło pod koniec XIX wieku, kiedy to włoski fotograf Secondo Pia wykonał historyczne zdjęcie relikwii i w swojej ciemni fotograficznej, na obrazie zwanym negatywem, ujrzał wyraźne oblicze umęczonego Pana Jezusa. To wydarzenie dało początek podjętym wówczas badaniom Całunu, które trwają po dziś dzień.

Nauka ciągle jeszcze bada płótno i pragnie odkryć, kim był Człowiek zawinięty w Całun. Pamiętajmy jednak, że tylko wiara może nas doprowadzić do rozpoznania Go i odkrycia naszego Zbawiciela. Oby najcenniejsza relikwia chrześcijaństwa obudziła w każdym, kto na nią spogląda, prawdziwy i doskonały żal za nasze grzechy.

o. Marek Augustyn OFMConv.

Bibliografia:

Wilson J., *Krew i Całun*, Warszawa 1998;
Antonacci M., *Zmartwychwstanie Całunu*, Warszawa 2002;
Treppa Z., *Całun Turyński, fotografia Niewidzialnego?*, Warszawa 2004;
Hesemann M., *Milczący świadkowie Golgoty*, Kraków 2006;
oraz: www.sindone.org; www.sindone.it; a także materiały przekazane przez śp. Tadeusza Krajewskiego – apostoła Bożego Miłosierdzia z Warszawy.

Ma się na Wielkanoc

Na drzewach pierwsze pąki
Z zimowego snu się budzą,
Po Wielkim Poście radość,
Mocniej biją serca i dzwony.
Baranek złagodził nasze grzechy
W czas Zmartwychwstania.
Ma się na Wielkanoc!

Jerzy Jan Abrycki

Świat jest piękny!!!

Trzeba tylko chcieć to piękno dostrzec.



Stół Partnerstwa „Wspólnie dla Gminy Prusice”.



Stół sołectwa Raków.

Śniadanie wielkanocne

Święcenie pokarmów świątecznych jest starym zwyczajem w Kościele. Przypomina ono prawdę, wyrażoną przez św. Pawła Apostoła tymi słowami: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31). Spożywanie posiłku jest też czynnością świętą, dlatego modlimy się przed i po jedzeniu, a na największe święto Zmartwychwstania święcimy także pokarmy.

Kiedy zakończymy święty post paschalny i spotkamy Chrystusa Zmartwychwstałego we Mszy Świętej wielkanocnej, powrócimy z radością do naszych domów i z Chrystusem zasiądziemy do wspólnego świątecznego stołu. Wyrazimy wtedy sobie wzajemną życzliwość podczas składania sobie życzeń i dzielenia się poświęconym jajkiem, znakiem nowego życia.

RYTUÁL RODZINNY

– ŚNIADANIE WIELKANOCNE

Ojciec rodziny, zapalając świecę (paschał rodzinny) mówi:

O.: Chrystus zmartwychwstał. Alleluja.

W.: Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja.

O.: Z radością gromadzimy się dzisiaj w naszej rodzinie, aby uroczystie świętować pamiętkę zmartwychwstania naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Życzę nam wszystkim tu obecnym, aby pokój i radość zagościły w naszych sercach. Życzę, byśmy wszyscy byli świadkami zmartwychwstałego Chrystusa w dzisiejszym świecie i gdziekolwiek będziemy, byśmy oznajmiali, że Pan „rzeczywiście zmartwychwstał” (Łk 24,34). Ogarnijmy myślą i sercem wszystkich naszych krewnych i przyjaciół żyjących i zmarłych, ogarnijmy cały świat i prośmy:

Ojciec nasz...

O.: Panie Jezu Chryste, zasiądź między nami, udziel nam radości Twego zmartwychwstania; niech się okazemy Twoimi uczniami, a stół nasz niech będzie znakiem pojednania.

W.: Amen.

Wystawa stołów wielkanocnych

Przedstawiamy kilka zdjęć z ekspozycji prezentowanych na VII Wystawie Tradycyjnych Stołów Wielkanocnych, która odbyła się w sobotę, 21 marca 2015 r., w hali OSiR-u w Obornikach Śląskich.



Stół Zespołu Śpiewaczego „Małwy” z Kuraszkowa.



fot. Grzegorz Czerkas

Wchodzimy w ostatni okres Wielkiego Postu. Przed nami Wielki Tydzień – w Kościele katolickim szczególnie czas refleksji nad znaczeniem paschy Jezusa Chrystusa. Dobrze przeżyty, prowadzi do wewnętrznego przejścia ze śmierci do życia. Jeśli tylko byłem świadom swojej słabości, w okresie przygotowywania się do świąt Wielkanocy miałem wiele okazji do zastanawiania się nad kondycją mojej wiary, nad moją kruchością i uleganiem złu. Częściej

z danych przez Stwórcę przykazań i dając świadectwo takiego życia również innym. Czy jestem zdolny do tego? Człowiek w całej historii zbawienia miał trudności z wypełnieniem Prawa Bożego, bo taka jest jego natura po grzechu pierworodnym. Ale Bóg, który jest Miłością, niezmiennie powtarza: „SHEMA Israel, Słuchaj, Izraelu. Pan jest naszym Bogiem, Pan jest Jedyny...”

Dzisiaj również w Kościele słyszę, że „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego

Słuchaj Izraelu... Shema Israel...

niż zazwyczaj słyszałem o konieczności wychodzenia z kryzysu wiary. To Bóg zawsze pierwszy zaprasza mnie do uczestnictwa w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali, a także do uczestniczenia w codziennej Mszy św. Proboszczowie zadbali także o rekolekcje wielkopostne w parafiach. Czy dobrze wykorzystałem ten czas?

Słyszałem wielokrotnie słowa św. Pawła: „We mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7,18-19). Czy umiem odpowiedzieć, dlaczego tak jest? Kto mnie trzyma w tych trudnych do przekroczenia granicach, za którymi jest śmierć? Chodzi nie tyle o śmierć fizyczną, lecz o śmierć bytu, o śmierć ontologiczną. Słuchając Słowa Bożego uświadamiam sobie, że jestem niewolnikiem i boję się, bo nie chcę umierać. Dlatego grzeszę, by żyć, by być na fali, by istnieć wśród innych. Co mam zrobić, by się nie lękać umierania? Zmienić kierunek i iść przez życie drogą wyznaczoną przez Dekalog, nie poddając w wątpliwość żadnego

Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Życie, w którym żadna (ani fizyczna, ani ontologiczna) śmierć nie istnieje. Słowa „kto w Niego wierzy”, wskazują na wielkie znaczenie wiary w życiu. Wiara według Katechizmu Kościoła Katolickiego jest moją odpowiedzią dawaną Bogu, który mi się objawia i udziela, przynosząc obfite światło w poszukiwaniu sensu życia.

Jak pogłębiać moją wiarę? Jak nabywać zdolności właściwego odpowiadania Bogu objawiającemu się w faktach mojego życia? Kościół podpowiada: Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię! Wołanie to wynika z kryzysu wiary katolików, którzy traktują czasem Kościół jak instytucję świadczącą usługi religijne. Chodzę do kościoła i wykonuję pobożne uczynki, ale czy nie odrzucam swojej wiary zaraz po wyjściu ze świątyni lub po zamknięciu drzwi mojego zakładu pracy?

Słowa „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” oznaczają, że w procesie nawracania wezwany jestem do szczególnego słuchania Słowa Bożego, co ważne - podczas liturgii we wspólnocie wiernych. W Piśmie Świętym

wielokrotnie powtarza się słowo „słuchaj”. Jeżeli jest ono tak często używane, to musi być bardzo ważne. Świadczy o tym również odpowiedź Jezusa na pytanie faryzeusza, które jest pierwsze z wszystkich przykazań. Jezus odpowiedział „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych” (Mk 12,29-31). W nich zawarty jest cały Dekalog.

„Słuchaj Izraelu, Shema Israel” to wołanie Boga do każdego człowieka. Niech ono dociera dzisiaj do sprawujących jakąkolwiek władzę w świecie. Niech dociera przede wszystkim do nas, którzy przyjęliśmy sakrament chrztu świętego.

Zbigniew Stachurski



Stół Stowarzyszenia Rościszewice „Leśna Oaza”.

Pisanie kartek świątecznych

Technologia daje nam tyle nowych możliwości... Ułatwia i przyspiesza życie... Piszemy smsy i mmsy z życzeniami do bliskich i przyjaciół, wybieramy piękne zdjęcia wśród tysięcy zamieszczonych w internetowej grafice, publikujemy je następnie na facebooku, wysyłamy maile, często powielając wymyślone przez kogoś innego lub naprędce sklecone w ostatniej chwili słowa...

Pisanie kartek świątecznych dla wielu z nas już dawno stało się „passe”...



A jednak... ta staromodna tradycja ma dla mnie wielki urok... można wziąć pióro do ręki, przyrzeć się dokładnie kawałkowi papieru, na którym z jednej strony widnieją znaki Zmartwychwstania Pańskiego, a z drugiej – imię i nazwisko adresata, jego adres... nierzadko przywołujący dobre wspomnienia, przepływający ciepłą falą koło serca... Moja własna, nawet nieporadnie stawiane litery mogą być dla kogoś szyfrem miłości, pieczęcią pamięci, znacznie intymniejszą niż słowa na ekranie komórki, i-pada, komputera...

Można je wystawić na honorowym miejscu, przytulić do piersi, może nawet oblać łzami wdzięczności i tęsknoty.

W wolnej chwili, jeszcze przed rozpoczęciem Wielkiego Tygodnia zrobię kilka kartek świątecznych, może spojrzę na przykłady w internecie... ale zrobię je sama. Wyślę do najbliższych z własnoręcznie wypisanymi słowami prosto spod serca. A do dalszych znajomych pošlę kartki kupione od tych, którzy też robią je sami, wkładając w nie swoje dobre myśli i talenty.

Alina Golecka

Jesteśmy z wami od 20 lat

5 marca obchodziliśmy 20-lecie powstania naszego pisma „Nasza Parafia”. Aż dech zapiera, gdy to do mnie dociera.

Kiedy powstał pomysł utworzenia gazetki parafialnej, byliśmy wszyscy jeszcze bardzo młodzi - albo tuż po studiach, albo jeszcze na studiach, albo nawet jeszcze w liceum! Pomysł zrodził się w środowisku duszpasterstwa akademickiego i Oazy młodzieżowej, które 20 lat temu działały w Obornikach bardzo prężnie. O pomysle utworzenia gazetki pierwsza wspomniała Wioletta Masiuda. Robert Wrzesiński, który wrócił właśnie ze Stanów Zjednoczonych, także opowiadał nam o amerykańskich gazetkach parafialnych. Ks. Mariusz Sztuk podchwycił tę myśl, która zaczęła stawać się coraz bardziej realna.

Na zebraniu organizacyjnym było kilka osób: ks. Mariusz Sztuk, Katarzyna Dębicka (obecnie Raduchowska), Barbara Gołębiowicz (obecnie Wrzesińska), Lidia Kokot (obecnie Wiśniewska), Wioletta Masiuda, Jolanta Wiśniewska (obecnie Olejniczak), Małgorzata i Jarosław Pawlakowie i Robert Wrzesiński. W czasie burzy mózgów na tym spotkaniu wybraliśmy nazwę „Nasza Parafia” zaproponowaną przez Gosię Pawlak. Nazwa miała podkreślać współodpowiedzialność

wszystkich wiernych za swoją parafię, wydała nam się także swojska i bezpretensjonalna. Na pierwszym zebraniu wybraliśmy redaktora naczelnego w osobie Roberta Wrzesińskiego, któremu udaje się piastować tę zaszczytną funkcję nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Logo pisemka stworzył Jarek Pawlak, który zaczynał w tym czasie swoją przygodę z poligrafią.



Ks. Tadeusz Skwarczek dał pozwolenie na utworzenie pisemka, choć początkowo odnosił się do niego z dużą rezerwą. Z czasem został najlepszym kronikarzem „Naszej Parafii”, którego do dziś wspominamy z rozrzewnieniem. Jego kroniki były bardzo emocjonalne, pełne szczegółowych opisów i detali pogodowych, co dodawało im niepowtarzalnego kolorytu.

Pierwszy numer o objętości 8 stron formatu A5 odbiliśmy

na kserokopiarce w nakładzie 100 sztuk. Ponieważ rozszedł się błyskawicznie, musieliśmy szybko dokserować następną partię. W krótkim czasie wysokość nakładu ustaliła się na poziomie 500 egzemplarzy w miesiącach zwykłych oraz 600–650 egzemplarzy numeru bożonarodzeniowego.

W ciągu 20 lat wydaliśmy 217 numerów. Licząc średnio po 20 stron na numer i 500 egzemplarzy każdego numeru daje to 2.170.000 wydrukowa-

nych stron! W międzyczasie zmieniło się trzech papieży i pięciu proboszczów, a my wciąż tacy sami.

Dziękujemy wszystkim współpracownikom - wszyscy wiedzą, że można do nas przysłać teksty dotyczące życia w naszych parafiach i często dostajemy miłe niespodzianki w postaci artykułów i zdjęć z wydarzeń, które dzieją się i tu i tam, i jeszcze gdzie indziej, a w których uczestniczą

nasz parafianie. To głównie dzięki Wam możemy się ciągle ukazywać.

Wielkie podziękowania należą się księżom proboszczom, którzy z wielką życzliwością odnoszą się do naszej pracy i mają niemały udział w przygotowaniu każdego numeru, pisząc Słowo od proboszcza, kroniki parafialne, ogłoszenia i inne teksty. Nie można także pominąć księży asystentów i opiekunów, którzy towarzyszą nam w spotkaniach roboczych i sami są autorami wielu tekstów.

Wszystkich chętnych zapraszamy na spotkania redakcji. Odbywają się one w poniedziałki poprzedzające ukazanie się numeru oraz w pierwsze poniedziałki po ukazaniu się numeru o godz. 19.30 na plebanii przy kościele NSPJ. Tych, którzy chętnie pisaliby, a nie mają czasu na spotkania, zachęcamy do przysyłania tekstów drogą mailową na adres graphito@wp.pl.

Cieszymy się, że jest dla kogo pisać! Większość numerów schodzi do zera, czasem zostaje kilkanaście, kilkadziesiąt egzemplarzy. Mamy stałych czytelników, którzy kupują każdy numer. Na festynie międzyparafialnym mieliśmy okazję spotkać czytelników, którym brakowało pojedynczych numerów do uzupełnienia swoich zbiorów obejmujących całe roczniki. Wersję elektroniczną wysyłałyśmy także za granicę do byłych oborniczian, którzy w ten sposób chcą utrzymać więź ze swoją dawną parafią. Biblioteka Narodowa oraz Biblioteka Jagiellońska gromadzą kolejne numery od początku istnienia gazetki.

Jubileuszową uroczystą Mszę świętą w kościele NSPJ celebrowało pięciu kapłanów, którym serdecznie dziękujemy. Dziękujemy także wszystkim, którzy przyszli na tę Mszę aby wspólnie z nami dziękować za 20 lat istnienia gazetki i prosić

o jej trwanie. Cieszymy się z obecności byłych redaktorów i dziękujemy im za lata spędzone razem z nami. Miło było zobaczyć się ponownie w tak licznym gronie.

Obecną redakcję tworzą następujące osoby: Robert Wrzesiński - redaktor naczelny, Grzegorz Czerkas - rysunki, teksty, Aldona Dudek - korekta, Alina Gołęcka - wiersze, artykuły, ks. Przemysław Marszałek - asystent kościelny, Dorota Nikiporczyk - webmaster, Małgorzata Pawlak - sekretarz redakcji, Zbigniew Stachurski - artykuły, ks. Włodzimierz Szydłowski - opiekun z parafii JTiAP, Barbara Wrzesińska - fotografie, artykuły.

Prosząc wszystkich Czytelników o wsparcie modlitwne i dziennikarskie życzymy sobie i wam kolejnych 20 lat istnienia!

Małgorzata Pawlak

Gorąco dziękujemy za wszystkie życzenia i gratulacje przekazywane osobiście i przesyłane nam z okazji 20 lat istnienia naszego czasopisma. Od SUTW „Atena” otrzymaliśmy list, którego treść zamieszczamy poniżej.

Szanowni Państwo,

Z okazji Jubileuszu 20-lecia „Naszej Parafii” składam serdeczne gratulacje wszystkim osobom redagującym i wydającym Pismo, które od wielu lat przybliża nam życie Kościoła powszechnego i społeczności obu obornickich parafii.

Serdecznie życzę całemu Zespołowi zdrowia, siły ducha i pomysłowości w życiu osobistym oraz dalszych twórczych inicjatyw przyczyniających się do rozwoju „gazetki parafialnej”.

Niech „Nasza Parafia” będzie stałym gościem każdej obornickiej rodziny.

*Z wyrazami szacunku -
Prezes Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Atena” w Obornikach Śląskich Ewa Materny wraz z Zarządem i Słuchaczami, Oborniki Śląskie, marzec 2015 r.*

Różaniec rodziców za dzieci

1 marca 2015 r. po raz piąty grupa rodziców podjęła się przez 20 miesięcy odmawiać codziennie specjalną modlitwę i dziesiątkę różańca za dzieci swoje i pozostałych osób w róży.

Na spotkaniu ks. Maciej Chwarścianek mówił, że św. Jan Paweł II bardzo podkreślał wartość modlitwy w rodzinie i za rodzinę. Podobnie ks. Stanisław Orzechowski w czasie ostatnich rekolekcji przypominał o obowiązku wspólnej, rodzinnej modlitwy.

Pan Bóg zawsze wysłuchuje naszych modlitw, zawsze na nie odpowiada - ale nie zawsze tak, jak my byśmy chcieli, bo my prosimy często o rzeczy ziemskie i na teraz, a Bóg daje nam dary duchowe i to, co nas doprowadzi do życia wiecznego, udziela nam Du-

wiązku wychowania w wierze naszych dzieci oraz udzielania im duchowej pomocy.

Każdy rodzic „wnosi” do róży swoje dzieci z ich współmałżonkami, chrześniakami oraz dzieci z Duchowej Adopcji. Jedna róża obejmuje modlitwą ponad 100 osób, w sumie obejmujemy modlitwą około 1000 dzieci. Codziennie za dzieci odmawiany jest cały różaniec (20 tajemnic), ponadto raz w miesiącu sprawowana jest Msza św. za rodziców i ich dzieci. Jest to ogromne bogactwo łask. Modlitwa wspólnoty ma wielką moc. Codziennie prosimy Boga o zniwelowanie skutków naszych grzechów i słabości, ktoś modli się za moje dzieci o odnowienie i pogłębienie przyrzeczeń chrzcielnych, ktoś inny o godne przyjmowanie Eucharystii, o wierność Kościołowi, miłość... a wszystko zanosimy za wstawiennictwem Maryi.

Jest nas ponad 140 osób. Jedna róża (20 osób) gromadzi samych mężczyzn. Ponad 20 osób zdecydowało się, że będzie praktykowało tę formę modlitwy do końca życia. Jeśli i ty chcesz dołączyć, objąć modlitwą swoje dzieci, a także modlić się za innych, zgłoś się – kontakt p. Ewa Hydel-Ozimna, tel. 71 310 22 88.

Barbara Wrzesińska



Ks. Proboszcz przypomniał również przypowieści Pana Jezusa o wdowie i nieuczciwym sędzim i o przyjacielu proszącym w nocy drugiego o chleb. Pan Jezus zachęca nas w nich do wytrwałości, a nawet natrętności modlitwy. Obiecuje „proście a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a otworzą wam”. Ksiądz Maciej powiedział bardzo ważną rzecz: że

cha Świętego. To, co wydaje się nam dobre i warte zachodu, może czasem być zgubne dla naszej duszy i tego Ojciec niebieski nam nie da – „nie poda nam skorpioną”. Żyjemy w świecie materialnym, posiadamy ciało, musimy się o nie troszczyć i dobrze jest prosić Boga o nasze potrzeby materialne, ale dusza i dbałość o nią jest o wiele ważniejsza - nie możemy zapominać o obo-

Seks

Tematem czuwania było „Seks – błogosławieństwo czy przekleństwo?”. Dla wielu młodych ludzi to pytanie jest bardzo ważne. W świecie, gdzie Boży dar seksualności jest tak mocno profanowany, młodemu człowiekowi trzeba pokazywać piękno współżycia małżeńskiego jako pięknego powołania, którym małżonkowie zostali obdarzeni.

Spotkanie rozpoczęło się koncertem zespołu młodzieżowego. Po koncercie wysłuchaliśmy konferencji seksuologa ks. Grzegorza Poryzały, który wskazał na zagrożenia, jakie młody człowiek może napotkać w swojej drodze rozwoju – także seksualnego, płciowego.



Wieczorem rozpoczęła się druga część spotkania. Wszyscy młodzi wraz ze swoimi duszpasterzami mogli chodzić po parku trzebińskim rozważać kolejne stacje Drogi Krzyżowej. Po zakończonym nabo-

W sobotę, 7 marca 2015 r., młodzież naszych obornickich parafii uczestniczyła w wiosennym dniu skupienia w Trzebini k. Krakowa.

– błogosławieństwo czy przekleństwo?



żeństwie i krótkiej przerwie każdy z uczestników czuwania mógł w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa przed wystawionym Najświętszym Sakramencie przemyśleć, przemytować te wszystkie myśli, które przez cały dzień otrzymał. Oczywiście jak na każdym czuwaniu młody kapłan służył posługą sakramentu pokuty w konfesjonałach.

Czuwanie zakończyła uroczysta Eucharystia, której przewodniczył i kazanie

wygłosił przełożony Polskiej Prowincji Salwatorianów ks. prowincjał Piotr Filas SDS. Po zakończonej Eucharystii przyszedł czas na ciepłe pożegnania.

Z Bożą pomocą i dzięki pewnej ręce pana kierowcy szczęśliwie wróciliśmy do naszych Obornik. Wszyscy mamy nadzieję, że ten czas spędzony na zabawie, modlitwie i refleksji będzie owocował w codzienności.

Ks. Przemysław Marszałek SDS



Droga Krzyżowa młodzieży w kościele NSPJ. 6 marca 2015.

Pożegnanie śp. Heleny Pacholek

7 marca 2015 r. w kościele pw. NSPJ w Obornikach Śląskich pożegnaliśmy uroczyste naszą parafiankę, śp. Helenę Pacholek, matkę salwatorianina ks. Jana Pachółka SDS. O godz. 13.00 odmówiliśmy w intencji Zmarłej różaniec poprowadzony przez Jej Rodzinę, a o godz. 14.00 odprawiona została w Jej intencji Msza św. koncelebrowana przez ks. Jana Pachółka, ks. proboszcza Macieja Chwarścianka i około dwudziestu przybyłych na uroczystości pogrzebowe księży.

Śp. Helena Pacholek była naszą parafianką od ponad pięćdziesięciu lat, gorliwie uczestniczyła w życiu Kościoła, włączała się w modlitwy wspólnotowe w Różę Różańcowej i w innych grupach modlitewnych.

Przed jej domem, w ogrodzie (róg ul. Orkana i ul. Mickiewicza) stoi przydrożna kapliczka z figurą NMP przyozdobiona kwiatami. To właśnie przez ręce Maryi śp. Helena zawierzyła swoje życie Bogu i była mu wierna do końca. W ostatnich latach swojego ziemskiego pielgrzymowania łączyła się z Jezusem poprzez swoją chorobę i cierpienie. Co miesiąc podczas odwiedzin kapłańskich w Jej domu przyjmowała sakrament pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych. Na ostatnią drogę, chwilę przed śmiercią, została namaszczona przez szpitalnego kapłana. Przeżyła 93 lata i całe swoje życie poświęciła służbie Bogu i ludziom. Urodziła i wychowała trzynastoro dzieci. Jedno z nich powierzyła Bogu jako kapłana. Doczekała się 40 wnuków, 55 prawnuków i 6 praprawnuków. Była dobrą żoną, kochającą matką, wspaniałą babcią i życzliwą sąsiadką. Niech odpoczywa w pokoju.

A tak wspominają śp. Helenę jej najbliżsi.



„Nasz dom był polskim domem... Z ogródkiem pełnym kwiatów, które zanosiliśmy z siostrami do kaplicy Matki Bożej Różańcowej. A w domu było nas trzynastoro dzieci, uśmiechniętych i szczęśliwych...”

Droga Mamusiu, dziękuję Ci, że nas urodziłaś i wychowałaś w duchu religijnym. A gdy chorowałaś, byłaś cierpliwa, uśmiechnięta i rozmodlona. A Twoje gorące serce, miłość i modlitwy tuliły i opłatały różańcem nas wszystkich: całą Polskę aż do Bałtyku poza granicami w Chicago, Bawarii, Słowacji, Australii, Anglii, Holandii, Irlandii, Islandii, Danii, aż sięgnęły nieba... A teraz chodzisz razem z Tatusiem, Edziem i Bogusiem między ogrodami niebios...”

Kochająca córka Jola z Chicago

„Babciu... Pamiętam, jak piekłaś chleb i ciasta w piecu, w domu w Morzęcinie. Nie zapomnę tego domu. Było tam tak dużo owoców, kwiatów i warzyw... I pole, i blisko las, gdzie chodziliśmy na jagody. Jako wnuki mieliśmy najlepsze wakacje u naszej Kochanej Babci.

Babciu... zawsze byłaś uśmiechnięta, nigdy nie narzekałaś, zawsze z nami rozmawiałaś i miałaś dla nas czas. Pamiętam, jak słuchałaś, gdy grałam na skrzypcach, tak bardzo to lubiłaś.

Babciu... Nie widziałam Cię 25 lat, ale pamiętam Twoją uśmiechniętą buzię, jakby to było wczoraj. Tęsknie za Tobą i kocham Cię bardzo. A teraz gram ci, Babciu, tę melodię AVE MARIA. Niech płynie do Ciebie przez oceany, do Polski, aż do Nieba”.

*Wnuczka Marzenka
z mężem i dziećmi z Chicago*

„Babcia miała dla wszystkich ręce szeroko otwarte i wielką radość, gdy Ją odwiedzaliśmy. Ten uśmiech, którym Babcia nas wszystkich darzyła, te czułe ręce i gorące serce. Pamiętam te świetne czasy, wyrabianie ciasta małymi rączkami, jak sernik z Babcią robiłam. Pamiętam przepisy Babci na krokietki, wspólne Wigilie i kolędowanie. Pamiętam, jak z Babcią chodziłam na czuwanie do kościoła, jak bałam się strażaków przy Grobie Pańskim, zwłaszcza gdy się zmieniali, i jak wtedy wtulałam się w Babcię. A kiedy plotła mi dobieranego warkocza, nigdy nie ciągnęła. A latem siadaliśmy wieczorem przed domem na ławce i babcia opowiadała nam różne historie”.

Wnuczka Renia z Wrocławia

„Moja Kochana Babcia zawsze żyje w moim sercu. Mimo że odeszła z tego świata, zostawiła ślad po sobie w Polsce, Europie i Ameryce. Przekazała z pokolenia na pokolenie wiele historycznych opowieści z życia, z wojny, którą przeszła. Pokazała nam, jak ważna jest rodzina i przyciągała wszystkich swoim ciepłem i niesamowitą dobrocią. Pamiętam piękny ogród Babci i jak chodziliśmy z Nią polną drogą do lasu na grzyby. Pamiętam kota Puszka, i świnki, i pisklęta. I winorośl, która pięła się po ścianach domu. I świeżą pościel, która pachniała jak powietrze... I jak Babcia robiła mleko i ser i mój młodszy brat Krzysiek nie chciał go pić, bo zobaczył, że to od krowy. I jak świniaka piekli. I Babcia bochenki chleba piekła i taki smaczny jabłecznik, i drożdżówkę, i sernik, i obwarzanki...”

Miałam nadzieję, że Ją jeszcze zobaczę przed Jej śmiercią. I moja córka Nicole ją zobaczy, ucałuje, ukocha... Taki Dar Boży, nasz Kochany Anioł na ziemi i teraz w Niebie, spogląda na nas z uśmiechem. Zawsze w moim sercu”.

*Kochająca wnuczka Viola
i prawnuczka Nicole z Florydy*

„Babcia Helena... W myśli i na twarzy mojej pojawia się uśmiech. Zawsze gotowa na wizytę i rozmowę. Oczekująca. Bardziej czuwająca - na modlitwie, z różańcem w rękę. Cierpiąca wiele i długo, czasem z lekkim wyrazem bólu na twarzy. I jej słowa: „Jak dobrze, że jesteście, moi mili, niech Wam Pan Jezus błogosławi”. I znacząca znakiem krzyża każde nowo narodzone dziecko w rodzinie, pocałunek w czoło, błogosławieństwo... Służyła modlitwą, gorliwą, kochającą, współczującą... I choć jest nas dużo, wszystkich znała i pamiętała po imieniu, bo pamięć miała doskonałą. Co słysząc w szkole, w domu, w pracy i w okolicy – troszczyła się o wszystkich. Sernik z kratką na wierzchu, jabłecznik

rumiany i soczysty, serdelki z porem i papryką... To zapachy domu Babci. I wspomnienia z lat dziecińczych i późniejszych i babcine opowieści. Zawsze będziesz z nami, Kochana Babciu Heleno...”

Wnuczek Grzegorz z Obornik Śl.

„Ja niewiele pamiętam, bo mała byłam, ale wiem jedno, Prababcia była wspaniałą Babunią”.

Prawnuczka Róża z Rawicza

„Zawsze wyrozumiała, serdeczna, uczuciowa. Wszyscy byli dla niej ważni, służyła pomocą i zawsze można było porozmawiać z Nią o wszystkim. Miłość, jaką darzyła swoje dzieci, wnuki, prawnuki i praprawnuki, emanowała z niej każdego dnia. Bardzo szanowała poglądy i sposób życia członków rodziny. Czasami nie zgadzała się z nimi, ale nie potępiała nikogo za nic. Gorąco modliła się za swoją rodzinę, śmiała się z nimi i płakała. Śp. Helena Pacholek była po prostu Dobrym Człowiekiem”.

Wnuczka Mariola z Wyspy Juist

„Babciu, pamiętam Twój uśmiech, słowa, siłę i wiarę w Boga. Żalu mieć nie można, że odeszłaś, lecz Bogu dziękować za życie, radość i miłość Twą, bo pokazałaś nam, jak żyć i śnić. Dziękujemy”.

Prawnuczek Artur Orłowski z Rawicza

„Babcia Helenka – zawsze tak się do Niej się zwracałem - kojarzyła mi się z ciepłem prawdziwego domu, zapachem pieczonego ciasta drożdżowego, opiekunką ogniska domowego. Przyjazdy do Babci Helenki zawsze człowiek uspokajał wewnętrznie, a zarazem dawały nadzieję na lepsze jutro, na uśmiech i dobroć. Uwielbiałem słuchać jej rodzinnych opowieści z drugiej wojny światowej, o tym, jak razem z dziadkiem Zygmuntem oraz małymi wówczas wujkami Edwardem i Józefem uciekali ze swojego nowo założonego domu w stronę obecnego. Podczas tych opowiadań Babcia się rumieniła i choć było to dla niej bolesne wspomnienie, to z chęcią i pasją je opowiadała. Była bardzo gorliwą katoliczką, zawsze codziennie odprawiała rytuał modlitewny słuchając Radia Maryja, choć często nie zgadzając się na tematy tam poruszane. Będzie na pewno Mi jej brakować, jej ciepłych słów i gestów. Tego, że na pożegnanie z Jej domu nikt nie wychodził z pustymi rękoma, zawsze wcinęła jakieś zawiniątko. I chociaż nikt od Babci tego nie oczekiwał, to było uroczyste i uczyło nas, że trzeba się dzielić z rodziną zawsze i w każdej sytuacji. Teraz na pewno jest w lepszym świecie, gdzie ►

► troski ustąpiły szczęściu, może nas oglądać wszystkich i na pewno jest dumna z tego jak wychowała swoje dzieci, wnuki oraz prawnuki”.

Wnuczek Piotr z Kluczborka

O tej wspaniałej osobie, jaką była śp. ciocia Helena, można by było dużo napisać. Ja dodam tylko, że ciocia zaprosiła nas na swoją ostatnią uroczystość. Dzięki niej nasza rodzina, bliska i dalsza, z kraju i w różnych zakątkach świata mogła się poznać. To wspaniałe uczucie. Powinniśmy dążyć do utrzymywania kontaktów ze sobą. Zawsze będziesz w naszych sercach, droga ciociu.

Twoja bliska i dalsza Rodzina

„Babcia lubiła nosić fartuszek w kwiatki, tak Jej ładnie w nich było... Bo była piękną kobietą, nawet jako starszuszka. Babcia uwielbiała kwiaty - doniczkowe, ogrodowe, w bukietach, w koszykach, a najbardziej te malutkie, niewinnie dziecięcą ręką dla Niej zerwane. Ona umiała się cieszyć, okazywać wdzięczność i radość ze spotkania. A wizyty u Babci były zawsze prawdziwą uctwą dla ucha, serca i ducha. Miała w sobie tyle życiowej mądrości, cennego doświadczenia i głębokiej Prawdy. Jej opowieści były świadectwem głębokiej wiary w Boga i Jego Miłostkę. Modliła się nieustannie, nie tylko w chwilach pomyślnych, ale najczęściej w bólu i cierpieniu. I zachę-

cała do modlitwy, do zaufania Bogu. Kochała małe dzieci, wnuki, prawnuki, lubiła patrzeć na ich zabawy, słuchać ich wierszyków i śpiewu. Zawsze tuliła je czule i całowała w czołko. Troszczyła się o swoich bliskich, znajomych i sąsiadów. Jestem przekonana, że Babcia była aniołem zesłanym tu na ziemię, aby nam pokazać, jak dobrze i uczciwie żyć i kroczyć drogą do nieba...

Przed domem naszej Babci przebiegał zakwitły jak co roku i Matka Boża patrzy z kapliczki tak jak zawsze, ten sam płot i drzwi i wszystko wokół, tylko Babcia nie siedzi na ławce tak jak dawniej...

Rafał Stoliczka

„Droga Mamusiu. Byłaś kochającą Mamą, byłaś wzorem i przykładem dla nas i dla wielu mam. Nawet otrzymałaś za to dwa medale państwowe - za wzorowe wychowanie dzieci. Mamusiu, pragnę Cię dalej naśladować, być taką mamą troskliwą, pełną ciepła i miłości. Miałaś tak czułe serce, ponieważ byłaś zagrożona w modlitwie i Miłości Bożej. Mamusiu, tęsknię za Tobą. Wiem, że teraz z nieba wstawiasz się za mną, rodzeństwem i wnukami do Ojca Niebieskiego, abyśmy kiedyś mogli zasłużyć na szczęście wieczne”.

Kochająca cię córka Jola z dziećmi z Chicago

Zbiórka żywności CARITAS

W dniach od 13 do 14 marca 2015 r. w obornickich sklepach została przeprowadzona Ogólnopolska Zbiórka Żywności Caritas pod hasłem „Tak, pomagam”. Zebraliśmy 1218 kg żywności, środków higienicznych i chemii gospodarczej.



Jesteśmy dumni z tak dużego zaangażowania w akcję ze strony naszych mieszkańców, dziękujemy za zaufanie i zrozumienie. Pragniemy szczególnie podziękować darczyńcom, właścicielom sklepów: Rodar, Rabat, Delikatesy Centrum, Intermarche, Biedronka i ich pracownikom. Dziękujemy także Pani Bożenie Magnowskiej i wolontariuszom z Gimnazjum w Obornikach Śląskich, Pani Danucie Pawlaczek i wolontariuszom z Zespołu Szkół oraz wszystkim, którzy zdecydowali się nam pomóc, za życzliwość i odwagę.

Dzięki Wam jesteśmy na trzecim miejscu pod względem ilości zebranych produktów w Archidiecezji Wrocławskiej, co umożliwi nam udzielenie pomocy około 200 osobom z naszej gminy.

Międzyparafialny Zespół Caritas

Św. Maksymilian Maria Kolbe

„Św. Maksymilian Maria Kolbe: pierwszy święty z rodu Polaków na początku drugiego tysiąclecia. Pierwsze i drugie tysiąclecie Polski i chrześcijaństwa w Polsce spotykają się w jakimś głębszym symbolu. Patron Polski – i patron... czy tylko Polski?”

(Fragment homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Niepokalanowie 18 czerwca 1983 r.)

Pod koniec stycznia 2015 roku minęła 70. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz w Oświęcimiu. Wspomnienie końca działalności zorganizowanej z niemiecką precyzją i techniczną perfekcją największej w historii świata fabryki śmierci odbyło się ze dużym nakładem sił i środków. Oddano należną część ofiarom przemysłu zbrodni. Obchody rocznicy skupiły uwagę polskich i światowych środków przekazu. Nie obyło się też bez gorących i usprawiedliwionych dyskusji o tym, kogo zaproszono, a kogo nie zaproszono do udziału w uroczystościach. Zastanowienie powinna jednak wzbudzić nieobecność pamięci o św. Maksymilianie Marii Kolbe. Jego postać rzuca nadprzyrodzone światło na tę straszliwą tragedię, jaką w historii ludzkości jest KL Auschwitz. Ojciec Kolbe, polski franciszkanin, więziony i torturowany na Pawiaku w Warszawie, zesłany do Oświęcimia, ofiarował dobrowolnie swoje życie za współwięźnia, gdy ten skazany na śmierć wspomniął, że żał mu żony i dzieci. Ojciec Kolbe zgłosił wówczas gotowość poniesienia śmierci w bunkrze głodowym w zamian za więźnia już skazanego. Lagerführer wyraził zgodę.

Uratowany Franciszek Gajowniczek przeżył Oświęcim, wrócił do żony i dzieci. Zmarł

w wieku 94 lat 13 marca 1995 roku.

Ojciec Maksymilian zmarł jako ostatni z dziesięciu więźniów skazanych wówczas na śmierć głodową. Oddał ducha Bogu pod dwóch tygodniach bez pożywienia i wody. Nie mogąc się doczekać jego śmierci, Niemiec dobił go zastrzykiem fenolu.

Hitlerowska machina likwidacji podludzi podważała wiarę w człowieczeństwo tych, którzy do rasy nadludzi nie należeli. Święty Maksymilian Maria Kolbe swoją ofiarą życia udowodnił, że człowieczeństwo może być niezniszczalne, bo nie jest jedynie bytem biologicznym. Okazał potęgę ducha, jaka może powstać w polskim katolicyzmie. Świadectwem tej potęgi polskiego katolicyzmu jest również życie i dzieło świętego papieża Jana Pawła II.

Pamięć o męczeństwie św. Maksymiliana poddaje w wątpliwość głoszoną obecnie opinię o współudziale i współodpowiedzialności Polaków za holocaust. Aby przyjąć tę opinię, Polacy musieliby najpierw zapomnieć o swojej historii, tożsamości i wierze swoich ojców. To może być przyczyną oficjalnego, urzędowego przemilczenia postaci i dzieła św. Maksymiliana Marii Kolbe w rocznicę wyzwolenia KL Auschwitz, miejsca, gdzie polski kapłan dobrowolnie poszedł na okrutną śmierć, by uratować życie bliźniego.



Tytus Czartoryski



Kronika parafii NSPJ

Od 28 lutego do 21 marca były prowadzone katechezy przedmałżeńskie dla narzeczonych. Wzięło w nich udział 9 par narzeczonych. Zajęcia prowadzili kapłani oraz osoby świeckie – Doradcy życia rodzinnego.

W pierwszą niedzielę miesiąca **1 marca** przypadała niedziela adoracji Najświętszego Sakramentu. Po Mszy św. o godz. 12.30 odbyło się spotkanie dla rodziców i dzieci klas III w ramach przygotowania do I Komunii św. Po Mszy św. odprowadzanie o 18.30 w Domu Katolickim odbyło się spotkanie grupy Różańca Rodziców. Akcja Katolicka prowadziła zbiórki do puszek na posiłki w szkołach dla dzieci z rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej, zebrano 949,85 zł.

We wtorek **3 i 17 marca** odbyły się spotkania formacyjne przed bierzmowaniem dla młodzieży klas II i III.

W czwartek **5 marca** z okazji 20 lat istnienia gazetki „Nasza Parafia” o godz. 18.30 sprawowana była Msza św. dziękczynna w intencji wszystkich redaktorów. Po Mszy odbyło się spotkanie w radości, na którym wspomniano szczególnie pierwsze lata pracy redakcyjnej.

W kolejne **czwartki** miesiąca odbywały się spotkania modlitewne, Msza św. (12 marca) i katecheza organizowane i prowadzone przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym „Pokój i radość”.

6 marca przypadał pierwszy piątek miesiąca. Z tej okazji od godz. 16.30 trwała spowiedź dla dzieci, o 17.00 odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej z obrzędem Komunii św.

W soboty **7 i 28 marca** kapłani odwiedzili chorych z posługą sakramentalną.

Z soboty na niedzielę (**7–8 marca**) młodzież parafii NSPJ wraz z ks. Przemysławem Marszałkiem SDS uczestniczyła w czuwaniu modlitewnym organizowanym przez Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Trzebinii.

Ofiary składane na tacę w niedzielę **8 marca** na cele inwestycyjne w naszej parafii wyniosły 5090 zł. Serdecznie za nie dziękujemy. Jednocześnie prowadzona była zbiórka do puszek na pomoc dla misji. Zebrano 1060 zł.

W dniach od 9 do 11 marca odbyły się rekolekcje dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 2. Rekolekcje prowadził ks. Marcin Dębkowski SDS, wicedyrektor Wydawnictwa Salwator.

W piątek **13 marca** o godz. 19.15 w budynku plebanii odbyło się spotkanie Rady Parafialnej.

W piątek **20 marca** odbyło się spotkanie modlitewne Koła Przyjaciół Radia Maryja. O godz. 18.00 odbyło się nabożeństwo Drogi krzyżowej, po nim sprawowana była Msza św. w poleconych intencjach, a następnie odmówiono różaniec.

We wtorek **24 marca** i czwartek **26 marca** Międzyparafialny Zespół Caritas wydawał osobom potrzebującym jabłka przekazane przez Caritas Polska z programu unijnego o nazwie „Embargo”.

We środę **25 marca** obchodziliśmy uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Podczas Mszy św. o godz. 18.30 odbyła się duchowa adopcja dziecka poczętego, która jest konkretną formą troski o życie nienarodzonych. O godz. 19.15 w Domu Katolickim, w ramach „Wieczorów Nikodema”, odbyła się katecheza dorosłych. Katechezę zatytułowaną „Czego uczą nas współcześni mistrzowie wiary?” na temat aktualnego nauczania papieży poprowadził ks. dr Roman Słupek SDS.

W piątek **27 marca** sprawowana była Msza św. w intencjach Akcji Katolickiej.

Wielki Tydzień w parafii NSPJ

Wielki Czwartek

W tym dniu wspominamy pamiątkę ustanowienia sakramentu Eucharystii i kapłaństwa; w kościołach parafialnych odprawia się tylko jedną Mszę św.

18.00 **Msza św. Wieczery Pańskiej**. Po Mszy przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy i adoracja

21.00 Zakończenie adoracji

Wielki Piątek Męki Pańskiej

W tym dniu nie odprawia się Mszy św. W Wielki Piątek obowiązuje tzw. post ścisły, czyli post (ograniczenie ilości spożywanych pokarmów: osoby w wieku 18-60 lat) i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych (wszyscy, którzy ukończyli 14. rok życia).

8.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy

11.00 Droga krzyżowa

15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia

17.00 Droga krzyżowa

18.00 **Liturgia Wielkiego Piątku**, przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego i całonocna adoracja*.

20.00 Droga Krzyżowa na Grzybek spod kościoła św. JTIAP

Ofiary składane w kościele podczas osobistej adoracji Krzyża będą przeznaczone na wsparcie miejsc świętych w Ziemi Świętej.

Wielka Sobota

Trwa adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim

Możliwość złożenia jałmużny i skarbonki Caritas.

9.00-14.00 Świecenie pokarmów w kościele parafialnym (co godzinę)

13.00 Świecenie pokarmów w Morzęcinie Wielkim

13.15 Świecenie pokarmów w Siemianicach

14.00 Świecenie pokarmów w Kuraszkowie

20.30 **Liturgia Paschalna** i procesja rezurekcyjna. Prosimy o przyniesienie świec. Można będzie je nabyć przed kościołem.

Niedziela

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Msze św. według porządku niedzielnej.

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom na kwiaty do Grobu Pańskiego. W ich intencji odprawimy Msza św. w sobotę podczas Liturgii Paschalnej.

Poniedziałek

W poniedziałek, drugi dzień świąt, Msze św. jak w każdą niedzielę; o godz. 12.30 Msza św. z udzielaniem sakramentu chrztu św.

* Z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę planowana jest całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim. Adoracja zostanie potwierdzona, jeśli do Wielkiego Czwartku zbierze się odpowiednia ilość osób chętnych do nocnego czuwania.

OGŁOSZENIA PARAFII NSPJ

Paschaliki

W kościele są rozprowadzane **paschaliki**, czyli świece, które zapalimy na wielkanocnym stole. Paschaliki to znak miłości i łączności z ludźmi ubogimi. Zebrane ofiary zostaną przekazane Caritas Archidiecezji Wrocławskiej oraz Parafialnemu Zespołowi Caritas.

Spowiedź św.

Wielka Środa 6.30–8.00, 17.00–20.00

Wielki Czwartek 8.00–9.00, 15.30–17.30

Wielki Piątek 8.00–9.00, 15.30–17.30, 20.00–21.00

Spowiedź w Wielką Sobotę na indywidualną prośbę.

Czwanie całonocne

Z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę planowana jest całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim. Adoracja zostanie potwierdzona, jeśli do Wielkiego Czwartku zbierze się odpowiednia ilość osób chętnych do nocnego czuwania.

Strona parafii NSPJ

www.parafiaoborniki.sds.pl



Kronika parafii JTiAP

1 marca, w pierwszą niedzielę miesiąca, po Mszy św. o 8.30 nastąpiła zmiana tajemnic różańca św. We Mszy św. o godz. 12.30 uczestniczyli uczniowie klas II i III gimnazjum oraz wszyscy przygotowujący się do przyjęcia sakramentu bierzmowania wraz z rodzicami. Po Mszy św. została wygłoszona dla nich konferencja. Przed kościołem Akcja Katolicka przeprowadziła zbiórkę do puszek na dożywianie w szkołach dzieci z ubogich rodzin, która wyniosła 1938,62 zł. Bóg zapłać.

2 marca odbyło się spotkanie kręgu biblijnego.

4 marca odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztami.

5 marca, w pierwszy czwartek miesiąca, sprawowana była Godzina Święta.

6 marca, w pierwszy piątek miesiąca, nastąpiła zmiana bilecików Straży Honorowej i odbyło się spotkanie formacyjne.

7 marca sprawowane było nabożeństwo pierwszosobotnie ku czci Niepokalanego Serca Maryi. W tym dniu odwiedziliśmy chorych z posługą sakramentalną.

8 marca taca na remont kościoła wyniosła 6329 zł. Za złożone ofiary Bóg zapłać.

9 marca odbyło się spotkanie salwatorów świeckich.

10 marca, w drugi wtorek miesiąca, po Mszy św. wieczornej sprawowana była nowenna do św. Antoniego Padewskiego.

17 marca odbyło się spotkanie formacyjne w grupach dla młodzieży, która w tym roku przystąpi do sakramentu bierzmowania.

22 marca rozpoczęliśmy w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Rekolekcyjnistą był o. Marek Augustyn, franciszkanin konwentualny, proboszcz parafii pw. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu. Rekolekcje przeżyaliśmy z kopiać Całunu Turyńskiego. Plan rekolekcji przedstawiał się następująco: w niedzielę nauki rekolekcyjne podczas Mszy św. według porządku niedzielnego; od poniedziałku do środy Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych rano o 9.00 i wieczorem o 18.30. Spotkanie rekolekcyjne dla dzieci były o godz. 8.00, dla młodzieży o 20.00; rekolekcje w Kowalach o godz. 16.00, w Gołędzinowie o 17.00. Okazja do spowiedzi dla dorosłych – codziennie pół godziny przed i podczas każdej Mszy św., dla młodzieży w środę od 19.30, natomiast dla dzieci w piątek o godz. 16.30 – pół godziny przed Drogą Krzyżową.

W tym dniu wolontariusze zbierali ofiary do puszek na wsparcie akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”.

25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, podczas Mszy św. wieczornej grupa parafian złożyła przyrzeczenie Duchowej Adopcji.

26 marca Międzyparafialny Zespół Caritas wydawał dla wiernych z naszej parafii jabłka przekazane przez Caritas Polska z programu unijnego o nazwie „Embargo”.



Duchowe drogowskazy
ojca Franciszka Jordana
(cz. 25)

Idź wędrowniku!

Wędrowniku, nie ulegaj zmęczeniu i niechże nie ogarnia cię zwątpienie, gdyż Najwyższy umocni cię i ochroni podczas pełnej trudu i niebezpieczeństwa podróży do wiecznego raj.

Wielki Tydzień w parafii JTiAP

2 kwietnia – Wielki Czwartek

8.00-9.00 Okazja do spowiedzi

9.00 Odwiedziny chorych

17.00 Msza św. w Gołędzinowie i Kowalach

16.00-18.00 Okazja do spowiedzi

18.30 **Msza święta Wieczery Pańskiej**

21.00 Zakończenie adoracji w Ciemnicy

3 kwietnia – Wielki Piątek

8.30-18.30 Adoracja Najśw. Sakramentu w Ciemnicy

8.00-9.00 Okazja do spowiedzi

9.00 Droga Krzyżowa dla dorosłych

16.00-18.00 Okazja do spowiedzi

17.00 Droga krzyżowa dla dzieci

18.30 **Liturgia Męki Pańskiej**

20.00 Droga Krzyżowa ulicami miasta na Grzybek

22.00 Zakończenie adoracji przy Bożym Grobie

W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły, tzn. abstynencja od pokarmów mięsnych oraz jeden posiłek w ciągu dnia do syta. Powstrzymujemy się od spożywania alkoholu.

4 kwietnia – Wielka Sobota

8.00-20.15 Adoracja Najśw. Sakr. przy Grobie Pańskim

8.00-11.30 Okazja do spowiedzi

Święcenie pokarmów

w kościele od 9.00 do 14.00 o pełnych godzinach
na wioskach

13.00 Wilczyn, Kowale, Nowosielce

13.30 Borkowice, Piekary, Gołędzinów

20.15 Zakończenie adoracji przy Grobie Pańskim

20.30 **LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ** Liturgia święta, Liturgia Słowa, Liturgia chrzcielna, Eucharystia – Msza święta Wigilii Paschalnej, procesja rezurekcyjna W Wielką Sobotę na Liturgię Wigilii Paschalnej przynosimy ze sobą świece.

5 kwietnia – NIEDZIELA

Msze święte jak w każdą niedzielę:

8.30, 11.00, 12.30, 17.00, 19.00

6 kwietnia – Poniedziałek Wielkanocy

Porządek Mszy świętych niedzielny.

Msza św. z udzielaniem sakramentu chrztu św. o 12.30

OGŁOSZENIA PARAFII JTiAP

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” od tego roku jest organizacją pożytku publicznego, dlatego istnieje możliwość przekazania 1% podatku na remont naszego kościoła parafialnego. Numer KRS 0000402304.

Odwiedziny chorych w Wielki Czwartek od godz. 9.00.

Msza wieczorna o 19.00 – od 1 kwietnia aż do końca września Msze św. wieczorne w tygodniu będą odprowadzane o godz. 19.00.

Numer konta parafialnego, na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła: ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857, Parafia rzym.-kat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

Psycholog pełni dyżur w Poradni Życia Rodzinnego w czwartki od 17.00 do 19.00. Tel. w godzinach dyżuru 71 310 23 52.

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001

Podziękowania

Składam serdeczne podziękowania Katolickiemu Stowarzyszeniu „Ecclesia” za wszelką działalność, która służy pozyskiwaniu funduszy na remont naszego kościoła. Jednym z działań jest tradycyjna zabawa charytatywna. W tym roku z zabawy na remont naszej parafialnej świątyni zebrano 8960 zł. Za trud jej zorganizowania dziękuję państwu Elżbiecie i Adamowi Kosowskim oraz Renacie i Adamowi Kopyrom. Dziękuję wszystkim, którzy ofiarowali swoje cegiełki na wsparcie akcji. Dziękuję uczestnikom za obecność na balu i za wspianą zabawę.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

Grupa Odnowy w Duchu Świętym „POKÓJ I RADOŚĆ”

zaprasza na cotygodniowe
spotkania modlitwne
w czwartki o godz. 19.00
w Domu Katolickim
przy ul. Wyszyńskiego.

Strona internetowa grupy Odnowy



Obornicka Wspólnota „Pokój i Radość”
ma swoją stronę internetową: **www.odnowa-oborniki.pl**. Są na niej umieszczane bieżące
informację związane z działalnością grupy.
Z czasem na pewno strona stanie się bogatsza
w zdjęcia i opisy wspólnie przeżytych wy-
darzeń. Gratulujemy twórcom i zapraszamy
do oglądania!



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia NSPJ

09. Stanisław Jan Węclaś, 22.03.2015 r.

Parafia JTiAP

4. Liliana Walasek, 28.02.2015 r.

5. Jan Wujczak, 08.03.2015 r.

6. Aniela Żupińska, 08.03.2015 r.

7. Marcelina Wawrzyniaczek, 15.03.2015 r.



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Parafia NSPJ

24. Pelagia Malaczewska, l. 90, zm. 25.02. 2015 r.

25. Wiktoria Konior z d. Krygier, l. 93, zm.
02.03.2015 r.

26. Helena Pacholek, l. 93, zm. 04.03.2015 r.

27. Waleria Iwanowicz, l. 90, zm. 05.03.2015 r.

28. Janina Żuk z d. Gładysz, l. 71, zm. 13.03.2015 r.

29. Czesław Przeżożny, l. 90, zm. 21.03.2015 r.

30. Katarzyna Miechowska, l. 89, zm. 23.03.2015 r.

Parafia JTiAP

10. Aleksander Król, l. 84, zm. 26.02.2015 r.

11. Stanisław Krzysiewicz, 82, zm. 06.03.2015 r.

12. Ireneusz Kilian, l. 67, zm. 07.03.2015 r.

13. Roman Pitrzak, l. 63, zm. 07.03.2015 r.

14. Krzysztof Grabowy, l. 54, zm. 11.03.2015 r.

15. Waleria Równicka, l. 93, zm. 21.03.2015 r.

16. Maria Kręgulewska, l. 57, zm. 22.03.2015 r.



Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Golecka, ks. Przemysław Marszałek SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, ks. Włodzimierz Szydłowski SDS, Barbara Wrzesińska.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadesłanych tekstów.